KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7go Kwietnia. Rok 1863. **№ 78** 26 Marca / 7 Kwietnia Rok 1863.

Wtorek. Wschód Słońca g. 5 m. 24 | Zachód „ „ 6 „ 42 | Dziś, Sgo Epifanjusza B. | Jutro, Sgo Dyonizego B.

Drugi dzień obchodu Grobów ZBAWICIELA, czyli Wielko-Sobotni, jeszcze piękniejszą od poprzedniego zajaśniał pogodą, jeszcze liczniejsze zgromadził do Świątyń Pańskich tłumy pobożnych, dla uczczenia tej uroczystej pamiątki. Modły i jałmużny, pienia religijne, i gorące westchnienia do złożonego w Grobie CHRYSTUSA, przeciągały się aż do owej chwili, w której uderzenie dzwonów po Kościołach, zwiastowało mieszkańcom przystąpienie do Nabożeństwa Rezurekcyjnego, a z niem Zmartwychwstanie Pańskie. I wnet po ciężkiej żałobie Kościoła, rozległo się w murach jego Alleluja, na znak ogólnego wesela i opuszczenia Grobu przez CHRYSTUSA. Pomiędzy innemi, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, ceremonja Rezurekcji, obchodzoną była z wielką uroczystością pod przewodnictwem Najdostojniejszego Arcy-Pasterza J. X. *Felińskiego*, Arcy-Biskupa Metropolity. Około godziny 8 wieczorem, orszak processyjny wyruszył z Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej, a na czele jego, postępowali Członkowie tegoż Arcy-Bractwa ze światłem jarzącem. Tuż za nimi szli Alumni Seminarjum Sgo Jana i Akademji Duchownej, dalej Prześwietna Kapituła Metropolitalna z niesionym przed nią Krzyżem, a następnie Arcy-Pasterz, z Przenajświętszym SAKRAMENTEM pod baldakinem, otoczony licznem Duchowieństwem. Najdostojniejszemu Arcy-Pasterzowi, towarzyszyli Prałaci Kapituły, a podpory baldakinu, unosili Członkowie Arcy-Bractwa Literackiego. Orszak ten otaczały pobożne Damy, i cały lud wierny, licznie na ten uroczysty obchód zebrany, łącząc z pieniami Kapłanów swe głosy, aż do zakończenia obchodu. Po trzechkrotnem obejściu Świątyni Pańskiej, odśpiewane zostały jutrznie i epistoły przez Kanoników Prześwietnej Kapituły, JJXX. *Kondrackiego*, *Dziarzkowskiego* i Prałata *Rzewuskiego*, a po zaintonowaniu przez Arcy-Pasterza Te Deum, tenże na zakończenie Nabożeństwa, udzielił zebranym w Świątyni błogosławieństwo Przenajświętszym SAKRAMENTEM.

Onegdaj, po tych wszystkich Kościołach, w których Rezurekcja nie odbywała się w Wielką Sobotę, przystąpiono do odprawienia jej od samego rana. Następnie odbyły się odpowiednie Nabożeństwa, które w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana celebrował Najdostojniejszy Arcy-Pasterz. I tego dnia również Pobożni tłumnie napełnili Świątynie, dla podzielania z Matką swoją Kościołem ogólnej radości z powodu Zmartwychwstania CHRYSTUSA PANA.

Wczoraj wśród licznych Nabożeństw, obchodzoną była w Kościele Braci Miłosierdzia OO. *Bonifratrów*, pamiątka *Emausu*, czyli ukazania się Uczniom CHRYSTUSA.

Zanim w dniu onegdajszym, uświęcając odwieczny zwyczaj, przystąpiono do podzielenia się jajkiem święconem, dopełniono poprzednio Chrześcjańskiej powinności, spożycia takowego w gronie braci w CHRYSTUSIE, która to prawdziwie uroczysta ceremonja odbyła się w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, a dopełnioną została przez Prezesa Towarzystwa Szambelana Xawerego *Puslowskiego*, Opiekunki: PP. *Sejdler*, Marszałkowę *Gadon*, Marję *Rawicz*, i Julję *Bogk*, oraz PP. Ojca sierot *Popławskiego*, *Fiszera* i innych Członków tegoż Towarzystwa. Święcone te dary, powstały jak corocznie z ofiar dobroczynnych dostojnych osób, korzystających z każdej sposobności, dla osłodzenia niedoli. Przed przystąpieniem do podziału tych darów, takowe przy stosownej przemowie poświęcił JX. *Krzyżanowski*, Prokurator Towarzystwa, a następnie zarówno Wielebne Siostry Miłosierdzia, jak wszyscy obecni, zajęli się obsłużeniem do 500 osób, które okrążały stoły, a pomiędzy któremi, z mężczyzn najstarszy wiekiem Michał *Kisielewski*, dosięgał lat 84, a z kobiet Marjanna *Antkiewicz*, 81 lat. Z kolei po odejściu sędziwych starców, ten sam stół okrążyły sieroty, również pod Opieką War: Tow: Dobroczynności zostające, a z których najmłodsi wiekiem byli, z chłopczyków Józef *Brylewski*, lat 4, zaś z dziewczynek Zosia *Gryszkiewicz*, lat 3½. Jakkolwiek braterska ta ceremonja, ponawia się corocznie, zawsze ona jednak wywiera na obecnych wrażenie, które długo rysuje się w pamięci. Jedni bowiem, jak stowarzyszone Osoby tej Instytucji Dobroczynnej, wypełniają tylko prosty obowiązek, względem biedniejszych współbraci; a jednak drudzy płacą im łzami wdzięczności, które niejednokrotnie zraszają sędziwe ich lica. W kolejnej zaś przemianie przy stołach, raz starców, znów dziatek; obrazuje się jakby grób i życie, jakby szron zimowy i wiosenna rosa, skazane losem na smutną niedolę, którą dłoń przyjazna nie przestaje odpierać, dopełniając powinności Chrześcjanina.

Zarówno dnia tego jak i wczoraj, podobnież bratnie uroczystości, odbyły się i po innych Instytucjach Dobroczynnych, jak w Szkółce *Jachowicza* na Nowym-Świecie, gdzie także w obec Opiekunek i Członków W. T. D., poświęcone zostały przez miejscowego Nauczyciela Religji JX. *Zdzitowieckiego*, a następnie rozdzielane dary Boże; oraz po innych Ochronach w obrębie Warszawy i t. p. Zakładach. Wszędy bowiem dłoń dobroczynna, pospieszyła z darami, wszędy spieszono okazać współczucie i tę prawdziwie Chrześcjańską miłość, trzymając się ściśle słów ZBAWICIELA: „A co uczynicie biednemu, mnie uczynicie.“ Napiękniejszy to obchód Świąt Wielkanocnych, bo w dopełnieniu jego, zawiera się dopełnienie woli CHRYSTUSA i Świętej Jego nauki.

Dopełniwszy tym sposobem obowiązku Chrześcjańskiego, z daleko swobodniejszem sercem niezapomnia-

no uczynić zadość i odwiecznemu zwyczajowi, według którego, jak przy Narodzeniu CHRYSTUSA opłatkiem, tak przy Zmartwychwstaniu Jego, dzielą się jajkiem święconem, na znak tej bratniej jedności, która winna być dla nas świętym obowiązkiem. Wprawdzie tegoroczne stoły ze święconem, nie odznaczały się żadnym zbytkiem ni wystawą, ale nigdzie nie zbrakło na jajku, przy dzieleniu się którem, nie jedno wspomnienie poświęcono i tym, których nie stało, czy to w rodzinnem czy przyjacielskiem kółku, a jak to nam wspólna miłość nakazuje.

W dniu 15 z. m., Józef *Piolonowicz*, niegdy Podpułkownik b. Wojsk Polskich, ozdobiony Krzyżem Polskim i Francuzkim Medalem Śtej Heleny, oraz Znakiem Nieskazitelnej Służby, zakończył doczesny żywot w wsi Soykach, w Powiecie Gostyńskim, gdzie zamieszkiwał. Żył lat 74. Pochowany w Kutnie.

Ś. p. Józefa *Knauff*, Panna, po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 21, onegdaj zasnęła w BOGU. W smutku pogrążeni Rodzice i Rodzeństwo, zapraszają Krewnych i Przyjacioł, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu wyznania Ewangelickiego, na cmentarz Ewangelicko-Reformowany.

(A. n.) W dniu 25 Lutego r. b., zeszła z tego świata ś. p. Józefa *Dziewanowska*, w Powiecie Lipnowskim wsi Działyniu zamieszkała. Bolesna to dla okolicy i dla ludzkości strata, zgasła bowiem jasna bogobojnego żywota gwiazda, co blaskiem prawdziwej cnoty i cichego czynu, ciepłem serca i wiary prawdziwej, w długim pasmie dni błogosławionych, za chwałę Bożą i pociechę cierpiącej ludzkości świeciła. Ktokolwiek znał ś. p. Pannę Józefę *Dziewanowską*, należny jej hołd oddaje. Czcią i przywiązaniem całej okolicy, wdzięcznością sierot, błogosławieństwem ubogich niby jasnym wieńcem otoczone było sędziwe czoło tej wybranej kobiety i Chrześcjanki. Lat 76 życia nieboszczki złożone w jedne pasmo cichego czynu, co niegłośne, w zaciszu domowej strzechy, nie dla świata ale dla BOGA, świeciło prawdziwej zasługi blaskiem, i niby nieustającą modlitwą nie słowa ale uczynku, błogosławioną niewiastą na jasną wieczności prowadziło drogę, stawiając nam wzór poświęcenia i cnoty, i tej najżywszej niewyczerpanej miłości bliźniego, co w bezprzykładnem bo do najwyższego stopnia posuniętem wyrzeczeniu się samej siebie, wybrane tylko i wyjątkowe dusze jasnością opromienia Bożą.— ***

Wczoraj bardzo wiele osób odwiedzało Szpital Dzieciątka JEZUS, gdzie tak dzieci jak i starsi wiekiem doznawają opieki.

Zaonegdaj wyszedł Ner 29 *Przyjaciela Zdrowia* obejmujący: o pracy; prelekcję Dra *Brucharda:* O pielęgnowaniu chorych i o chorobach powstałych w skutek ran, skaleczeń i stłuczeń.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Pelagji rs. 1 dla nieszczęśliwej podupadłej familji J. K.

Wczoraj, dziś, jutro i pojutrze, u Izraelitów, wolne Święta Paschi, zaś 10go i 11go t. m., ostatnie Święta Paschi.

W tych dniach Dozór Bożniczy Okręgów Warszawskich, ogłosił drukiem Zdanie Sprawy z czynności swoich, za lata 1860 i 1861.

Znana powieść historyczna Michała *Czajkowskiego*, p. n. „Szwedzi w Polsce,“ przełożona została na język czeski przez *Vorliczkę*.

Józef *Lompa*, zasłużony około rozkrzewiania mowy ojczystej na Szlązku, umarł w sędziwym wieku 29go z. m. w Lubay pod Woźnikiem. Skonał z piórem w ręku, bowiem pracował do ostatniej chwili. Rękopisy, notaty i xiążki jego, są do pozbycia na rzecz ubogiej rodziny.

Będąc upoważnionym do odbioru składek Wielko-Tygodniowych, zebranych w domach przy ulicach: Nowy-Świat od Nru 1308 do Nru 1321, i Śto-Krzyzkiej od 1322 do Nru 1346*c*, uprzejmie zawiadamiam szanownych Właścicieli i Rządców tychże domów, iż codziennie zastaną mnie w mieszkaniu od 2giej do 3ciej; później zaś w Kantorze, w głównem zabudowaniu fabrycznem, za korpusem domu mego Nro 1337, tamże oraz do 8ej z rana.— Karol *Minter*.

W Kwietnią Niedzielę, odbyło się w Paryżu, w Kaplicy Tuljerskiej, poświęcenie bukszpanu dla Dworu. Cały Paryż, nawet konie omnibusowe, były tego dnia ubrane w bukszpan. Uroczystość i piękność dnia, zostały powiększone inauguracją wyścigów konnych w parku Vincennes, na które udało się Cesarstwo Francuzów, w towarzystwie całego przedmieścia Śgo Antoniego. Wyścigi Vincennes, odbyły się popularnie i przypomniały angielskie.

Z początkiem r. b. zaczęło wychodzić w Królewcu pismo polskie, drukowane czcionkami gockiemi, p. n. „Pruski przyjaciel ludu;“ ale język niby polski, tak jest w tem piśmie pokaleczony, że przypuszczać należy, iż w całej redakcji ani jednego niema członka Polaka.

Pojutrze ciągnienie 3ej klassy 101ej Loterji Klasycznej.

Dnia 26 Lutego, w Ameryce w Ohio, niedaleko Concord, umarł Obywatel wieku lat 76 mający, zostawiwszy 31 dzieci, każdemu wydzielając po 80 akrów ziemi, nadto 1/3 całego majątku wdowie (drugiej) żonie swojej. Przed kilku tygodniami piękniejszy był przykład ślicznej familji i dostatku. Pan *Harbury*, zmarły w Connecticut, odprowadzony został do grobu przez wszystkich synów i córki, z ich mężami i żonami, i z dziećmi, w ogóle 143 osób, między któremi było 3 wnuków z wnuków, czyli w 5tym stopniu prawnuków. Wszyscy w dostatku i czerstwi. Z całej tej pięknej familji zmarli tylko: żona starca pogrzebionego po 104 latach spokojnego życia, jedna wnuczka i 2ch prawnuków. Szczególny przykład szczęścia i spokoju. Familja była wyznania Kwakrów, spokojnego i rzetelnego.

Donoszą nam z Waschingtonu w Ameryce, iż tamże rozstał się z tym światem rodak nasz *Brodowski*, rodem z Wołynia, b. Wojskowy Polski. Ostatnio przybył do Ameryki z Londynu. Pozostawił żonę i dzieci.

Za wynalezienie przyrządu mechanicznego do oznaczenia ilości cukru w burakowym soku, albo też w syropie zostawionym do koncentracji, któryby w użyciu nie przeszkadzał krystalizacji, wyznaczoną została przez Ministra skarbu w Wiedniu nagroda dwa tysiące złotych reńskich (8,000 złp.). Termin ostateczny naznaczony jest do końca Kwietnia r. b.

Onegdaj *Kurjer Niedzielny* nie wyszedł, a to stosownie do ogłoszonego programu, iż w każde pierwsze święto Wielkiej-Nocy, wydawnictwo tegoż wstrzymanem będzie.

Pomiędzy wielu innemi wydanemi w tych czasach mappami Królestwa Polskiego, bardzo praktyczna okazała się Karta pocztowa Królestwa, oraz części krajów pogranicznych, aż do miast: Petersburga, Moskwy, Tuły, Kurska, Charkowa, Symferopola, Warny, Belgradu, Pesztu, Presburga, Wiednia, Linza, Pragi, Drezna i Berlina, podług najnowszych źródeł wykonana, z pokazaniem dróg Stacji pocztowych, kolei żelaznych i odległości, a wydana nakładem Pana J. G. *Arnholda* w Warszawie.

Dnia 1go b. m., jako w 25cio-letnią rocznicę zawodu dramatycznego, Pan Jana *Królikowskiego*, Artysty Teatrów Warszawskich; tenże otrzymał od współ-Kolegów swoich, pamiątkowy dar, składający się z kosztownego pierścienia, z stosownym na tymże napisem.

Posąg Cesarza *Napoleona I* w płaszczu Cesarskim i z berłem w ręku, który zamiast dotychczasowego, umieszczonym zostanie na kolumnie rynku Vendôme w Paryżu. już skończonym został; zrobił go rzeźbiarz Capelle. Podobno także obelisk luxorski z rynku de la Concorde przeniosą na rynek du Trône.

Dnia 26 z. m. przeniesiono z Muzeum Narodowego Węgierskiego w Peszcie, do Kościoła Katedralnego w Budzie, zwłoki *Belli* IIIgo Króla Węgierskiego i Małżonki Jego *Anny*.

Zbory Szlązkie zajmują się gorąco kwestją założenia Seminarjum Nauczycielskiego; jedni przemawiają za założeniem tegoż w Bielsku, leżącym na samej granicy Szlązka; inni zaś w Cieszynie jako położonym w samym środku Szlązkiej krainy.

Występując po raz pierwszy jako pisarz i poeta, P. *Bełcikowski*, dał nam dwa poematy, to jest „Zofjówkę“ i „Serafinę.“ W obu przebija talent poetyczny i nadzwyczajna łatwość pisania.

W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych, pomimo rannej pogody, obok dość ostrego powietrza, mieliśmy po południu nadzwyczaj drobny deszczyk, lecz za to wczoraj przy jednostopniowym przymrozku, jak najpiękniejszy dzień. Zdaje się, że taki stan powietrza przetrwa całą obecną lunację, której zmiana dopiero w Sobotę nastąpi.

Wczoraj w wielu miejscach, dochowano starego zwyczaju, co do tak zwanego szmigusu.

Jeden z robotników Belgijskich przędzalni w Rabaix w blizkości Lille, mając zamiar ożenić się, zgłaszał się piśmiennie do urzędu w Bruxelli, o przysłanie mu potrzebnych papierów. W miejsce jednak tychże, otrzymał odpowiedź, aby stawił się osobiście do urzędu; lecz jakież było zadziwienie jego, gdy zamiast żądanych papierów, udzielono mu testament nieznanej Matki jego, która uczyniła go spadkobiercą 20 miljonów franków!

Ktoby z PP. techników i mechaników, życzył obejrzeć rysunek machiny ruchu nieskończonego, złożony w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, przez P. Kazimierza *Ladę*, może się zgłosić każdego czasu do tejże Redakcji.

Wrony już na dobre opuściły miasto nasze, co zawsze z powrotem wiosny zwykły czynić.

Dnia 30go Marca padał w Wiedniu śnieg, co tem dziwniejszem się wydało, iż prawie przez całą ostatnią zimę nie widziano tam śniegu, i nie zbyt dawno jak najpiękniejsze tamże panowały pogody i ciepła.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 30go Marca.* — Xiążę i Xiężna Walji, wyjechali w zeszłą Sobotę z Windsoru do swej majętności w Sandrigham, przyjmując po drodze adresy winszujące na stacjach, Cambridge, Lynn i Sandringham. Xiążę *Alfred* wraca już z Malty. — Rada gminna Londynu udzieliła 250 gwineów na złotą puszkę, w której ma być pomieszczony dyplom dla Xcia Walji, na Obywatela honorowego City Londyńskiej.— Amerykanie północni związkowi, oskarżając Anglję o naruszanie neutralności, pamiętają tylko to, że w jej portach kilka okrętów korsarskich skonfederowanych zbudowanych i uzbrojonych zostało, ale niechcą pamiętać tego, że sami biorą z Anglji ogromne zapasy broni i amunicji. Najlepszym tego dowodem są cyfry. I tak od 1 Maja 1861 r. do 31 Grudnia 1862 r. wywieziono z Anglji do portów unji: 41,500 sztuccerów, 26,500 skałek, 49,982,000 pistonów, i 2,250 sztuk broni siecznej. Do tego dodawać należy znaczną liczbę transportów broni, wyprawionych pod spokojnem nazwiskiem towarów żelaznych. Co się tyczy r. b., to w ciągu 3ch miesięcy wysłano do Ameryki 23,070 luf karabinowych, 30,802 sztucców, 3,105,800 pistonów. (Nord).

Londyn, 31 Marca.— Xiążę *Alfred*, przybył już do Marsylji, i nie prędzej jak we Czwartek będzie w Windsorze.— Kuratorowie muzeum brytańskiego obrali jednozgodnie na takiż urząd Pana *D'Israeli*, w miejsce zmarłego Margrabiego *Lansdowne.* — Poseł Pruski w Mexyku P. *Wagner*, który opuścił stolicę tego kraju w d. 18 Lutego, a odpłynął z Vera-Cruz 3 Marca, przybył wczoraj do Southampton.— W zeszłą Sobotę zmarł tu P. *Montagu-Upton* Vice-Hrabia *Templeton*, w 64 roku życia. Zmarły był członkiem Izby Wyższej od 1846 r. Tytuł przechodzi na jego brata P. Leorg F. *Upton*, który się odznaczył nad Almą, i raniony był pod Inkermanem. (Schl: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 30go Marca.* — Kandydatura Xięcia *Wilhelma* Glücksburgskiego do tronu greckiego, uzyskała, jak donosi *Monitor*, przyzwolenie Króla Duńskiego, który otrzymał o tem najprzód wiadomość telegraficzną z Londynu, a następnie od Posła angielskiego w Kopenhadze. Monarcha pomieniony oświadczył, że co do siebie, to jest nader zadowolony, jeżeli ta Kandydatura stanowczo uchwalona, i przez naród grecki przyjęta będzie. — Pogłoska o wystąpieniu Pana *Fould* z gabinetu, wywołała dziś wielki postrach na giełdzie, który jednak uspokoił się skutkiem otrzymania ważniejszych wiadomości o pozostaniu wspomnionego Ministra na swej posadzie. Krąży także wieść o usunięciu się Ministra marynarki P. *Chasseloup-Laubat*, z powodu, iż wnioski jego tak w Ciele Prawodawczem, jak i w radzie stanu opór napotykają.

Paryż, 31go Marca. — Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, Prezes P. *Morny* oświadczył, że posiedzenia z powodu Świąt Wielkanocnych zostają odroczone. Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w następny Wtorek. Deputowani będą o tem

uwiadomieni. Oprócz tego Prezes oznajmił Izbie, że rząd przedstawił artykuł dodatkowy do budżetu. Podług tego artykułu zagraniczne papiery rządowe i inne wartości, mają ulegać opłacie stemplowej we Francji. Również przedstawił prezydujący żądanie kredytu dodatkowego na rok 1863. — Xiążę *Alfred* angielski przybył tu wczoraj z Marsylji, a dziś miał wyjechać w dalszą podróż do Londynu. — Jutro Lord *Cowley*, daje wielki obiad z okoliczności zaślubin Xięcia Walji.— P. Emile *Pereire*, ma zamiar wystąpić w Paryżu jako Kandydat do Ciała Prawodawczego. Jest on już dość bogatym, teraz chce się poświęcić służbie publicznej. Bardzo być może, iż zakończy swą karjerę w Senacie. Niektórzy utrzymują, że po wzięciu Puebla, któreby zaspokoiło niejako honor oręża francuzkiego, Francja skłonną by była do wejścia w układy z rządem mexykańskim, zachowując jednakże traktatem ustępstwo kopalń, ktoreby ją wynagrodziło za wydatki poczynione na wyprawę. — Rozkaz Cesarski co do spiesznego załatwienia sprawy Mexykańskiej, i co do odłożenia wyborów na Październik, jest przedmiotem ogólnych rozmów w Paryżu. (In: Bel:).

TURCJA.— Z Raguzy 29 Marca donoszą, że w dniu pomienionym przybył tam *Wukałowicz*, dla poinformowania się o naradzie odbytej przez zgromadzonych w Kosurowo Wojewodów. Zgromadzenie to, domagało się pośrednictwa Austrji, dla zmuszenia Turków do dotrzymania warunków ułożonych we Wrześniu. *France* utrzymuje, że Xiążę *Kuza* w memorjale podanym Porcie, oraz Posłom wielkich mocarstw stara się dowieść, iż w obec oporu stawianego mu przez większość Izby, koniecznem jest udzielenie mu dyktatury. (St: An:).

WŁOCHY. — Komissja Parlamentarna Turyńska, wyznaczona do zbadania rozbójnictwa, mianowała swym sprawozdawcą P. *Massari*. — Podług doniesień z Neapolu datowanych 26 Marca, Jenerał *Lamarmora*, udał się do Foggia, dla inspekcji stacji militarnych w Capitanata. Nowe posiedzenia Parlamentu, naznaczone być mają na dzień 10 Kwietnia, ale rzeczywiście rozpoczną się dopiero w połowie tego miesiąca. (St: Anz:).

Ostatnie Wiadomości.

Kwestja obsadzenia tronu Greckiego, stanowczo już załatwioną została. P. *Maurokordato* Grecki Minister spraw zagra:, nadesłał do Konsulatu Greckiego w Londynie dnia 20 z. m. następny telegram, datowany z Syra 31 Marca. Zgromadzenie narodowe dekretem z d. dzisiejszego jednogłośnie proklamowało jako Króla konstytucyjnego Grecji, Xięcia *Wilhelma Jerzego*, drugiego syna Xięcia *Chrystjana* Duńskiego, pod nazwiskiem *Jerzego I*. Następcy jego mają wyznawać Religię Grecką. Komitet wybrany przez Ministerstwo, a składający się z trzech Deputowanych, uda się do Kopenhagi, dla ofiarowania mu korony imieniem narodu Greckiego.

Dziś odśpiewano Te Deum, poczem nastąpiło oświetlenie miasta i uroczystości publiczne. — Komitet, o którym wyżej wspomnieliśmy, wyjechał 2go b. m. z Piraeus do Kopenhagi. — Sułtan udał się 3go Kwietnia w podróż do Egiptu. — Przed wyjazdem Sułtana, Porta uchwaliła zatwierdzić teraźniejszą politykę Rządu Egipskiego w kwestji kanalizacji Suezu, zasadzającą się na tem, iż w przyszłości Fellahowie przymusem do robót skłaniani nie będą.

Depesza z Turynu datowana 3go Kwietnia zapewnia, że Król 9go ma się udać do Florencji.—Z Avellino donoszą, iż banda *Chiavonego* została rozbitą i rozproszoną w pobliżu Castelfranco.

W *Dresdener-Journal* z 4go b. m. czytamy, że tegoż dnia podpisany został ostateczny protokół Hamburgskiej Komissji zajmującej się kwestją cła na Elbie. Układ co do zredukowania pomienionego cła zawarty został na lat 12, i wchodzi w wykonanie z dniem 1 Lipca. Górna część Elby, aż do Wittenberga zaś, ma być pobierane cło trojakiego rodzaju. Połowę dochodu celnego otrzymują: Hannower, Danja i Meklemburg, a drugą połowę inne kraje nadbrzeżne Elby, poręczające zarazem pierwszym 32,000 talarów rocznego dochodu. (Wien: Ztg — St: Anz:)

DONIESIENIA.

Zaonegdaj w południe ciepła stopni 5. Onegdaj z rana ciepła stopni 1, w południe ciepła stopni 3. Wczoraj z rana zimna stopni 1, w południe ciepła stopni 10. Dziś rano ciepła st: 3.

Onegdaj rano wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 9. Wczoraj rano stóp 4 cali 10. Dziś rano stóp 4 cali 7. (Ubywa).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.